

GŁOS W DYSKUSJI



## Dr Piotr Kasprzak

---

doktor finansów behawioralnych, analityk giełdowy w japońskim banku inwestycyjnym, szef działu strategii w dużej instytucji finansowej, dyrektor finansowy/członek zarządu w spółce giełdowej, doradca w międzynarodowych M&A oraz inwestor w startupy

---

### **Kryzys wirusa – pokaż mi swoją strategię, powiem ci kim jesteś**

Głos w dyskusji o odmiennych strategiach zarządzania kryzysem wirusa, w oparciu o doniesienia medialne z innych krajów.

*Jeżeli jeden sąsiad mówi, że pada, a drugi, że nie, to świadomy obywatel sam musi otworzyć okno i wyrobić sobie zdanie, bo nie może uwierzyć w to co mówią.*

Nie ulega wątpliwości, że koronawirus zabija ludzi na całym świecie. Jednakże, o ile można wierzyć publikowanym statystykom, wydaje się, że epidemia nie postępuje wszędzie tak samo. Niejasne jest jakie czynniki sprawiają, że raportowany stopień ciężkiej zachorowalności i śmiertelności istotnie się różni w poszczególnych krajach. Zagraniczne doniesienia medialne wskazują jednocześnie na odmienne działania rządów w kryzysie wirusa oraz pozwalają na sformułowanie tez, których dyskusja może wpłynąć na jego postrzeganie.

---

### **Brak wiarygodnych i porównywalnych danych dotyczących rozwoju epidemii koronawirusa**

Nie tylko uproszczone statystyki zarażeń (obarczone błędem różnego podejścia do testowania populacji), oraz zgonów spowodowanych wirusem (różne podejście do klasyfikacji ich przyczyn), nie dają wystarczających informacji do porównań pomiędzy krajami i wyciągania wiążących wniosków. Również, dostępne w tej chwili, zaawansowane modele prognostyczne pandemii są obarczone dużym ryzykiem błędu, ze względu na niską jakość danych, odmienność systemów medycznych w poszczególnych krajach oraz fakt, że pierwsze informacje o epidemii pochodzą z Chin i istnieją duże wątpliwości co do ich wiarygodności. Warto np. zwrócić uwagę, że wykazywana w statystykach WHO, Korea Północna (granicząca z Chinami i Koreą Południową) oficjalnie deklaruje całkowity brak zakażeń koronawirusem.

Jak powszechnie wiadomo, nie tylko w krajach totalitarnych, informacja jest narzędziem wpływu, a jej jakość nie zależy jedynie od dobrej woli decydentów, ale od źródeł jej finansowania oraz spodziewanych konsekwencji jej ujawnienia. Przy okazji epidemii, warto np. zwrócić uwagę na wpływ informacji na ceny sprzedaży, dostępność oraz zasady dystrybucji określonych leków, środków ochrony osobistej oraz wszelkich dóbr i usług uznawanych za porządane. Zagadnienie wpływu asymetrii informacji na system gospodarczo-społeczny jest poddawane badaniu empirycznemu na naszych oczach.

---

### **Kryzys wirusa ma bezwzględny wymiar finansowy**

Publikowane wyniki finansowe przedsiębiorstw w kolejnych kwartałach 2020r. pokażą efekty ekonomiczne kryzysu w różnych krajach i sektorach oraz dadzą nowe informacje do analizy podejmowanych działań. Już teraz szacuje się, że koronawirus może kosztować globalną gospodarkę ponad 5 bilionów dolarów. Jest to kwota porównywalna z PKB Japonii. Pomimo gigantycznych fiskalnych i monetarnych działań stabilizacyjnych, analitycy ostrzegają, że powrót do poziomu wzrostu gospodarczego sprzed kryzysu prawdopodobnie nie nastąpi przed 2022 rokiem.

Aby uzmysłwić sobie skalę nadchodzącego kryzysu gospodarczego należy pamiętać, że koronawirus zatacza coraz szersze kręgi i uderza na kolejnych kontynentach. Na przykład, w Stanach Zjednoczonych, które obecnie są światowym centrum epidemii, szacuje się spadek PKB w drugim kwartale 2020 r. nawet o 30%. Przewidywane są kolejne miliony bezrobotnych (zwiększające rekordową liczbę 17 milionów osób bez pracy, które zarejestrowały się w pierwszych 3 tygodniach kryzysu). W takiej sytuacji, trudno spodziewać się szybkiego powrotu do normalności.

Pojawiają się pytania o to, który kraj będzie następny oraz jak długo będzie trwał cykl wzajemnego blokowania gospodarek? Nawet, jeżeli Chiny uruchamiają już swoją produkcję, popyt w kolejnych krajach ulega dalszemu załamaniu. Ten proces może mieć negatywny wpływ na gospodarkę globalną w dłuższej perspektywie.

Trudno też jednoznacznie przewidzieć, jak zachowają się konsumenci po zakończeniu masowych izolacji i czy ich wzorce konsumpcji ulegną zmianie.

Na kształt krzywej zachowania gospodarki w kryzysie będą miały więc wpływ różne czynniki, nie tylko fundusze pomocowe. Ważna jest też międzynarodowa koordynacja działań, która między innymi zależy od skłonności krajów do współpracy, ich roszczeniowości, solidarności i odpowiedzialności. Państw połączonych wspólnotą interesów, ale często podzielonych historią.

Trudno jest dzisiaj przewidzieć, czy ta krzywa przybierze kształt V, na który wszyscy liczą, czyli szybki spadek, po którym nastąpi szybki wzrost. Bardziej prawdopodobny wydaje się kształt U (ze względu na przesunięcie czasowe kryzysu wirusa w poszczególnych krajach), czyli spadek, stagnacja, wzrost. Ale możliwe są też inne scenariusze, jak W, czyli gwałtowne rozchwianie koniunktury, lub nawet L, czyli spadek i stagnacja.

Pod wielkim znakiem zapytania pozostaje również rozwój inflacji wobec gigantycznych kwot wpompowanych w poszczególne gospodarki. Bez wątplenia, współpraca ponadnarodowa będzie miała tutaj zasadnicze znaczenie. Nie jest jednak o nią łatwo w trudnych czasach, w których żyjemy- przedefiniowania globalnego układu sił.

### **Rozkład sił w przyszłym świecie będzie zależał od skuteczności zarządzania obecnym kryzysem**

Na wstępie zaznaczam, że poruszam się poza teoriami spiskowymi, wzmacnianymi informacjami, że odpowiedzialne za kryzys Chiny będą miały przewagę nad resztą świata. Uważam, że kryzys koronawirusa przyspieszy już istniejące i nieuniknione zmiany w globalnych łańcuchach dostaw. Proces „przenoszenia produkcji z Chin do domu” (wywołany postępującą automatyzacją, zmianami mechanizmów kształtowania popytu oraz wojną handlową) rozpoczął się przed epidemią. Choć jest on rozłożony w czasie, ma charakter nieodwracalny i będzie miał zasadniczy wpływ na gospodarkę globalną.

W tej sytuacji kraje objęte epidemią, które nie doprowadzą swoich gospodarek do upadku, będą miały przewagę nad innymi. To jest zagadnienie o zasadniczym znaczeniu dla przyszłości każdego obywatela, a konsekwencje nieodpowiedzialnego działania mogą być bardziej dotkliwe niż obecny kryzys.

Dla przykładu, zamknięcie sklepów odzieżowych na świecie postawiło w skrajnie trudnym położeniu gospodarkę Bangladeszu (jednego z największych eksporterów odzieży gotowej na świecie), gdzie sektor RMG stanowi 80% eksportu i zatrudnionych jest w nim ponad 4 miliony pracowników. Bangladesz raportuje w tej chwili 30 zgonów spowodowanych koronawirusem. Nietrudno wyobrazić sobie przerażające skutki przedłużającej się blokady gospodarczej dla tej społeczności.

Głębokie zmiany zagrażają również Europie. Należy pamiętać, że choć większość z krajów europejskich połączona jest strefą euro, kraje na obrzeżach wspólnoty mają dodatkowe narzędzie do obrony swoich rynków- dewaluację krajowej waluty. Mogą się z powodzeniem bronić tak, jak kiedyś Chiny, które tanią siłą roboczą i niskim kursem swojej waluty zdominowały świat produkcji w dwudziestym wieku. Oczywiście przy założeniu, że europejskie społeczeństwa będą tak odporne, jak społeczeństwo chińskie, na konsekwencje takiej strategii wzrostu. Nie należy jednak zapominać o ich rozbudowanych oczekiwaniach konsumpcyjnych. Można je zasilać z funduszy państwowych przez jakiś czas, ale co będzie, jeżeli odbicie ekonomiczne nie nastąpi w dłuższej perspektywie?

Już teraz warto rozważyć w takim scenariuszu, co te kraje będą produkowały, czy będzie na to popyt za granicą oraz jaki wpływ na sytuację w Europie, będzie miała drastyczna przecena nośników energii: ropy i gazu oraz utrzymujące się niskie ceny węgla.

Osobnym zagadnieniem jest oczekiwanie zabezpieczenia przed międzynarodowymi przejściami osłabionych przedsiębiorstw narodowych w poszczególnych krajach. O ile logika takiego myślenia jest zrozumiała, o tyle szczegółowe rozwiązania będą zapewne zależały od ich kultury korporacyjnej i podejścia rządów, które np. mogłyby pod hasłem obrony gospodarek, ograniczyć znaczenie prywatnego sektora.

### **Strategia działania wobec koronawirusa jest uwarunkowana nie tylko realnymi możliwościami systemu opieki zdrowotnej, ale też fundamentami systemu politycznego danego kraju oraz kulturą jego społeczności**

Światowa Organizacja Zdrowia rekomenduje krajom, w związku z epidemią, podjęcie szeregu środków zapobiegawczych, w tym: testowanie, fizyczną izolację oraz izolację pozytywnych przypadków zakażenia wirusem oraz pomocy szpitalnej ludziom, którzy tego wymagają. Każdy kraj wybiera jednak własną strategię, w oparciu o ocenę zaawansowania epidemii, dostępną infrastrukturę i środki oraz zaufanie i zaangażowanie lokalnej społeczności.

Można odnieść wrażenie, że różne systemy polityczne warunkują odmienną postawę i siłę działania poszczególnych rządów wobec kryzysu i obywateli. Zakres ten jest szeroki: od autorytarnego zarządzania przez szefa rządu na Węgrzech, do oddania decyzji dotyczących epidemii w ręce specjalistów, co najwyraźniej widać w Szwecji. Władza polityczna rządu nad poszczególnymi sferami życia społeczno-gospodarczego, jest w tym kraju ograniczona, a zarządzanie nimi jest przedmiotem działania wyspecjalizowanych agencji. Za obszar epidemii odpowiada Szwedzka Agencja Zdrowia Publicznego, ona więc podejmuje najważniejsze decyzje.

Co ciekawe, strategia Szwecji wyróżnia się spośród pozostałych krajów europejskich brakiem narzucenia masowej kwarantanny obywatelom i nie zamykaniem granic. Podobną strategię początkowo przyjęły Wielka Brytania i Stany Zjednoczone. W tych krajach doszło jednakże do usztywnienia działań, chociaż w USA ich kierunek nadal nie ma charakteru powszechnej kwarantanny i jest przedmiotem intensywnej dyskusji. Symptomatyczne jest to, że prezydent Donald Trump nazwał ostatnio szwedzką strategię: nabieraniem odporności stadnej, mówiąc że Szwecja cierpi „very, very badly”, na co zareagowała szwedzka minister spraw zagranicznych Ann Linde stwierdzając, że Trump jest „factually wrong”, czyli że myli się zasadniczo w ocenie faktów.

Pomimo krytyki wewnętrznej oraz w innych krajach, rząd szwedzki jak dotychczas nie zmienia założeń swojej strategii ograniczeń kontaktów, apelując do obywateli aby „zachowywali się jak dorośli i nie rozprzestrzeniaли paniki i plotek”. Przedstawiono natomiast szereg rekomendacji dotyczących między innymi samizolacji, pracy zdalnej, itp. Zakazano zgromadzeń powyżej 50 osób (poprzedni limit wynosił 500 osób) oraz wstępu do domów opieki. Sklepy i restauracje działają praktycznie normalnie.

Szwedzka strategia jest skierowana na wsparcie grup ryzyka, budowanie odpowiedzialności społecznej i edukacji dotyczącej zagrożenia. Co ciekawe, Szwedzka Agencja Zdrowia Publicznego identyfikując grupy ryzyka, tj. osoby powyżej 70 lat oraz przewlekle chorych, zaznaczyła, że ze względu na to iż wirus jest nowy, nadal nie ma wystarczających informacji aby dokładnie określić, które grupy są zagrożone poważnym zachorowaniem. Takie podejście pozostawia możliwość elastycznego reagowania na rozwój epidemii w oparciu o nowe fakty, a nie o polityczne założenia, kalkulacje i kreowanie rzeczywistości poprzez operowanie liczbą testów, klasyfikacją zakażonych, itp. Rząd szwedzki otwarcie informuje o konieczności przygotowania się na tysiące zgonów i podkreśla, że to obywatele przede wszystkim są odpowiedzialni za dbanie o zdrowie, swoje, najbliższych i lokalnej wspólnoty.

Kolejnym przykładem podobnego w skutkach podejścia jest Japonia, która dopiero w tej chwili wprowadziła stan wyjątkowy na jeden miesiąc w Tokyo, Osaka i okolicznych pięciu prefekturach (z 47). Umocowując lokalne władze do możliwości zamknięcia szkół, dużych sklepów, kin i centrów rozrywki, nie narzuca jednocześnie scentralizowanych, masowych rozwiązań. To nie jest zamknięcie w stylu chińskim, czy niektórych krajów europejskich. Działa transport publiczny. Większość restrykcji to instrukcje i reko-

mendacje. Sugerowane jest pozostawanie w domach, ale nie ma systemu kar, w przypadku nieprzestrzegania zaleceń.

Należy jednocześnie zaznaczyć, że rząd japoński, wstrzymywał do niedawna podjęcie decyzji o przesunięciu terminu igrzysk olimpijskich. Ilość wykonywanych testów była też bardzo niska, co może wskazywać na polityczny i uznaniowy charakter podejmowanych decyzji. Niezależnie od tego, w ocenie komentatorów, dotychczasowe miękkie postępowanie rządu wynika przede wszystkim z zabezpieczeń konstytucyjnych praw obywatelskich w powojennej Japonii, oraz ostrożności obywateli wynikającej z dewastujących skutków dominacji faszystowskich rządów z okresu drugiej wojny światowej.

### **Brak jasnej strategii i spójności działania w poszczególnych krajach wzmacnia skłonność do kwestionowania logiki narzucanych reguł**

Przykładów jest wiele: w Hiszpanii, na kilka dni przed wprowadzeniem powszechnej kwarantanny społecznej, rząd nie ostrzegł ludzi przed masowym udziałem w demonstracjach kobiet 8 marca. W ocenie komentatorów nie można było pozbawić ludzi podstawowego prawa do demonstrowania swoich poglądów. Nasuwa się wniosek, że to nie względy epidemiologiczne zadecydowały o tej decyzji hiszpańskiego rządu.

Należy jednocześnie podkreślić, że wprowadzony w tym kraju stan zagrożenia i chyba największe w Europie obostrzenia dla ludności, muszą być zatwierdzane przez parlament co 15 dni. Daje to okazję do wymiany poglądów i krytycznego spojrzenia na działania rządu. Jak dotychczas, ten stan zagrożenia przedłużono dwukrotnie, a ostatnio dyskusja medialna stała się bardzo intensywna. W środę 8 kwietnia 2020 r., skrajnie prawicowa partia VOX zorganizowała pierwszą w historii demonstrację online przeciwko polityce hiszpańskiego rządu. Co więcej, również partie separatystyczne wycofują poparcie dla jego polityki antykryzysowej. Kryzys wirusa zaczyna więc wpisywać się w podziały na hiszpańskiej scenie politycznej.

Warto też zauważyć, że niektóre kraje przeszły w krótkim czasie ze stanu braku działania do stanu dużych ograniczeń i izolacji, podczas gdy w innych krajach proces ten przebiegał stopniowo i był dostosowany do rozwoju sytuacji.

Zastanawiające są przyczyny różnic w określeniu zakresu czynności niezbędnych do życia w poszczególnych krajach, np. decyzji zabraniających spacerów, uprawiania sportu, wstępu do lasów. Trudno jest wyobrazić sobie sytuację przedłużającej się izolacji, zwłaszcza dzieci w Hiszpanii, które nie mogą wychodzić na zewnątrz, lub dzieci w niektórych polskich szpitalach odciętych od wizyt rodziców.

Pojawia się też pytanie, w oparciu o jaki schemat podejmowane są decyzje dotyczące zamykania różnych typów sklepów i usług? W Niemczech można robić zakupy także w sklepach budowlanych i ogrodniczych, a w Hiszpanii jedynie w spożywczych i w aptekach.

Takie trudne do wyjaśnienia różnice mogą sugerować inne niż epidemiologiczne powody narzucanych ograniczeń.

### **Doniesienia medialne w jednym kraju o sytuacji w innym, mogą być zabarwione dominującą tam opinią, a wynikające z nich postawy, efektem nieświadomionej percepcji**

Epidemia koronawirusa jest zjawiskiem bardzo medialnym. Informacje docierające do odbiorców są różne i często nieobiektywne, nie tylko w social media (obszarze najbardziej narażonym na manipulację). Dotyczy to również mediów profesjonalnych. Dla przykładu, portal internetowy Associated Press zatytułował doniesienia o wprowadzonym stanie zagrożenia w Japonii: *Japan's state of emergency is no lockdown. What's in it?* (co można przetłumaczyć na: Stan zagrożenia w Japonii to nie zamknięcie kraju. O co w nim chodzi?). W tym samym czasie polski portal tvn24.pl doniósł, że „*Infekcja się rozprzestrzenia*”. *Japonia bronila się przed radykalnymi środkami, wprowadza stan wyjątkowy*.

Oba portale raportują te same fakty, jednakże wywołane przez nie wrażenia istotnie się różnią. Nie jest to zapewne spowodowane chęcią manipulacji. Różnica w przekazie jest raczej wynikiem tendencyjnej, choć nieświadomej, percepcji autora, wynikającej z dominującej w danym kraju narracji, czyli efektu tzw. priming (po polsku: prymowania lub torowania).

Działanie tego mechanizmu może stać za obserwacją, że ludzie otoczeni doniesieniami o morderczym wirusie podświadomie stają się podatni na istotne poświęcenia i samoograniczenia. I mogą bezwzględnie oddawać się władzy, a negatywna narracja jest tym skuteczniejsza, im mniejszy mają dostęp do odmiennych punktów widzenia.

## Wnioski

Nie ulega wątpliwości, że działania wyważone, mniej dotkliwe dla obywateli i generujące niższe koszty publiczne, są preferowane w krajach rozwiniętych, z dobrze działającym systemem opieki zdrowotnej oraz wzajemnym szacunkiem społeczeństwa i władzy, opartym o wypracowane i niekwestionowane zapisy konstytucyjne i prawne.

Takie podejście wymaga nie tylko dużej odpowiedzialności i samokontroli społeczeństwa, ale też transparentności działania władz oraz zaufania i komunikacji. Właściciele małych japońskich firm, czy restauratorzy szwedzcy zapewne dbają o dochowanie miękko sformułowanych zasad postępowania w kryzysie, gdyż wiedzą, że zamknięcie gospodarki spowoduje ich upadek. Warto podkreślić, jaka świadomość jest w takiej sytuacji kształtowana- jednostki nie oczekują na działanie państwa, a samodzielnie współtworzą wspólnotę.

Dobre zaplecze medyczne, intelektualne i cywilne z pewnością sprzyja strategii zarządzania kryzysem zorientowanej na kształtowanie odpowiedzialnego zachowania i samostanowienia obywateli. Pojawia się jednak pytanie, czy brak tych elementów jest wystarczającym powodem do podejmowania działań, które ograniczają tempo rozwoju epidemii, ale niszczą jednocześnie delikatne fundamenty nowoczesnych, liberalnych i demokratycznych systemów społecznych? Zwłaszcza w przypadku krajów, które stosunkowo niedawno te fundamenty postawiły, działania nieodpowiedzialne i krótkowzroczne mogą spowodować nieodwracalne szkody.

Można odnieść wrażenie, że społeczeństwa poszczególnych krajów nie są równo podatne na ograniczenia wolności i dominację policji i wojska. Internet obiegnęły szokujące nagrania i zdjęcia bicia kijami, przez policję, ludzi nieprzestrzegających zasad kwarantanny na indyjskich ulicach. Co jest przyczyną, a co skutkiem takich ekstremalnych zachowań? Jakie będą przyszłe efekty postępującego oddzielenia aparatu władzy od społeczeństwa?

Warto pamiętać, że zamknięcie kraju powoduje zapaść ekonomiczną, która wymaga zdecydowanej pomocy rządu (np. w postaci kilkuset miliardów złotych wpompowanych w gospodarkę). Pojawia się tutaj ponownie pytanie o przyczynę i skutek takiego działania. Oczywiście, torowana odpowiedź nasuwa się sama: to śmiertelny wirus jest przyczyną. Poza tym inne kraje też tak robią.

Wkrótce przyjdzie nam jednak sprawdzić praktycznie, które kraje rzeczywiście było na takie działanie stać. To doświadczenie może być bardzo bolesne dla kolejnych pokoleń, jeżeli decydenci udzielą dzisiaj złych odpowiedzi na źle postawione pytania. Kwestia: drukują pieniądze, czy nie, stanie się wtedy wtórna. Na tym etapie kryzysu, kreatywna księgowość jest jednak niebezpieczna, gdyż może kreować złudne wrażenie posiadania nieograniczonych środków i wpływać na zdroworozsądkowy osąd podczas tworzenia strategii wobec wirusa.

Niniejszy artykuł nie jest opracowaniem naukowym. Tym niemniej, poruszone tutaj wątki będą w przyszłości przedmiotem interesujących badań, bo kryzys z którym mamy do czynienia wpisuje się w szersze procesy zachodzące współcześnie w Polsce i na świecie.

Zasada ciągłego rozwoju wymaga, żeby z kryzysu wychodzić wzmocnionym, gdyż uwidacznia on popełnione wcześniej błędy i słabości systemu, które można naprawić. Niezależnie od wybranej strategii działania, jednoznaczny sprzeciw muszą budzić czyny wykorzystujące kryzys wirusa i podważające zaufanie obywateli do demokratycznych reguł otaczającego ich świata. Zwłaszcza, że na szali jest dorobek życia wielu ludzi, którzy nie dosyć, że może obudzą się za chwilę w orwellowskim koszmarze, to również realnie tracą swoje oszczędności.

Z pewnością boimy się wszyscy, jednakże to co nas odróżnia, to stopień tego strachu. Może on przybierać różne formy: od skrajnego lekceważenia zagrożenia, do paniki prowadzącej do oddania odpowiedzialności za

swoje zdrowie i przyszłe życie w ręce ludzi, których wybraliśmy, aby w naszym imieniu zarządzili. Pytam jedynie, za jaką cenę?

### Netografia

- [apnews.com](http://apnews.com)
- [bmj.com](http://bmj.com)
- [who.int](http://who.int)
- [bloomberg.com](http://bloomberg.com)
- [cnbc.com](http://cnbc.com)
- [dailymail.co.uk](http://dailymail.co.uk)
- [euronews.com](http://euronews.com)
- [nypost.com](http://nypost.com)
- [reuters.com](http://reuters.com)
- [tvn24.com](http://tvn24.com)
- [worldometers.info](http://worldometers.info)
- [wikipedia.org](http://wikipedia.org)